

U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE

Numer 13 (437)

Mierzeszyn, 11 kwietnia 2021 r.

ISSN 2082-0089 Rok 12

Pismo przeznaczone jest wyłącznie do użytku wewnętrznego członków wspólnoty parafialnej w Mierzeszynie.

ŚWIĘTE TRIDUUM PASCHALNE MIERZESZYN A.D. 2021



Liturgia Męki Pańskiej w Wielki Piątek, 2 kwietnia 2021 roku w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Mierzeszynie. Adoracja Krzyża Świętego.





Stanisław Kardynał Dziwisz

Kraków, Wielkanoc 2021

Czcigodny Księżu Proboszczu,

*Z okazji Świąt Wielkanocnych przesyłam
serdeczne życzenia obfitych łask paschalnych.*

*Życzę głębokiego pokoju, żywej nadziei
i serca przepelnionego radością na wieść o tym, że
„Pan rzeczywiście ZMARTWYCHWSTAŁ” (Łk 24, 34).*

*Z serdecznym pozdrowieniem i radosnym
Alleluja,*

Stanisław kard. Dziwisz
Stanisław kard. Dziwisz





**Drodzy Bracia w Kapłaństwie,
Umiłowani w Chrystusie Siostry i Bracia!**

Przed kilkoma dniami rozpocząłem posługę pasterską w tutejszej Wspólnocie archidiecezjalnej. Dziękuję Bogu za tę nową misję pasterską, którą chciałbym pełnić wspólnie z Wami i z Waszą pomocą. Niektórych miałem już okazję spotkać w chwili kanonicznego objęcia archidiecezji bądź przy okazji innych celebracji Wielkiego Tygodnia. Wielki Tydzień jest wyjątkową ku temu okazją, aby tę wspólną drogę odkrywać i nią podążać. Ona wpisuje się w wielkie wydarzenia z ostatnich dni życia Jezusa. Jako Syn Boży pozostawał w głębokiej jedności z Ojcem, aby całkowicie wypełnić Jego wolę i odkupić człowieka z niewoli grzechu. O tę jedność pośród nas prosił również swojego Ojca. W Wieczerniku, tuż po ustanowieniu Eucharystii, modlił się: *„Jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili jedno w Nas, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał”* (J 17,21).

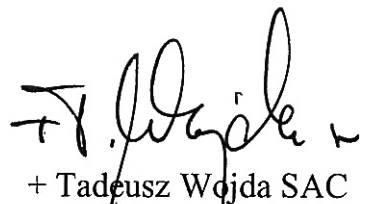
Te słowa są dla nas duchowym testamentem. Przyjmujemy je, chcemy nimi żyć i nimi kierować się w relacji z innymi, aby dawać żywe świadectwo naszej wiary.

Kierując do Was tych kilka słów, chciałbym Wszystkich serdecznie pozdrowić i wyrazić moją wdzięczność za każdy przejaw tej jedności w postaci życzliwego przyjęcia mnie do tej archidiecezji, za waszą modlitwę w mojej intencji i za wspólne przeżywanie wielkich wydarzeń Paschalnych.

Pragnę nadto życzyć, aby wydarzenia Paschalne stawały się w pełni Waszym udziałem, ubogacały i przemieniały wewnętrznie, wносиły nadzieję i radość w codzienne życie, i na wzór Apostołów czyniły Was świadkami radosnej nowiny o Zmartwychwstaniu Pana.

Wszystkich obejmuję modlitwą i udzielam pasterskiego błogosławieństwa.

Gdańsk Oliwa, Wielkanoc 2021 roku


+ Tadeusz Wojda SAC
Arcybiskup Metropolita Gdański





Alleluja!

Pelplin, Wielkanoc 2021 r.



„Chrystus Pan nie ukazuje się uczniom w postaci Zmartwychwstałego Zwycięzcy. [...] Jest zwykły i codzienny, wchodzi w ludzką sprawę na ludzką modłę. [...] Oto styl Chrystusa Zmartwychwstałego. Ma być on naszym stylem życia, pracy i odnoszenia się do ludzi. Jest to styl wszystkich miłujących Chrystusa i wszystkich miłujących się w Chrystusie”.

(Sługa Boży kard. S. Wyszyński, Wielkanocna lekcja dobroci i przebaczenia).



Reverendo L. Andriej'.

Wieść o Zmartwychwstaniu Pana Jezusa przemieniła Apostołów i napełniła ich ogromną radością. Niech ta radość, pomimo różnorodnych lęków, także z powodu pandemii, stanie się udziałem nas wszystkich. Niech pokój, który po swoim zmartwychwstaniu ogłosił Chrystus całemu światu, na stałe zagości w naszych sercach. Niech doświadczanie bliskości Boga, dostrzeganie Jego miłości w naszym codziennym życiu przemienia nasz sposób bycia w „styl” Chrystusa Zmartwychwstałego, do czego zachęcał kard. Stefan Wyszyński. Niech czas wielkanocny pozwoli nam głębiej wielbić Boga i śpiewać radosne Alleluja, albowiem Jezus Chrystus Syn Boży przez swoją mękę, śmierć i zmartwychwstanie pokonał grzech i śmierć, by na nowo zapalić w naszych sercach paschalną Nadzieję.

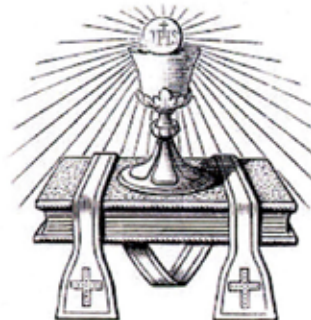
Z radosnym Alleluja, darem modlitwy i błogosławieństwem

+ *Ryszard Koryn*





Trąbki Wielkie, Wielki Czwartek 2021

**Gmina Trąbki Wielkie**

Następnie wziął chleb, odmówiwszy
dziękczynienie połamał go i podał
mówiąc: «To jest Ciało moje, które
za was będzie wydane: to czyńcie
na moją pamiątkę!» Łk 22,19

Ks. mgr Andrzej Sowiński
Proboszcz Parafii Rzymskokatolickiej
pw. św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie

Czcigodny Księżu Proboszczu

Wielki Czwartek, pierwszy dzień Triduum Paschalnego, w trakcie którego nasze myśli
biegną do biblijnych opisów wydarzeń z Wieczernika, kiedy to Jezus Chrystus ustanawia
sakrament Eucharystii, nierozdzielnie związany z sakramentem Kapłaństwa, i wzywa
swoich Apostołów „to czyńcie na moją pamiątkę!”.

Z okazji dzisiejszego kapłańskiego święta, składam Tobie, Czcigodny Księżu,
najserdeczniejsze życzenia łask i błogosławieństwa Bożego, zdrowia oraz sił potrzebnych
do owocnej pracy duszpasterskiej.

Matka Boża, Matka Kościoła i Królowa Apostołów, która rozciąga swój płaszcz
na Wyżynę Gdańską z Sanktuarium w Trąbkach Wielkich, która towarzyszyła Jezusowi
w Jego Drodze Krzyżowej, niech wspiera również Ciebie w wytrwałym kroczeniu śladami Jej
Syna, naszego Pana i Zbawiciela, i niech każdego dnia wyprasza Tobie potrzebne łaski.

Współdzieląc z Księdzem radość dzisiejszego święta, zapewniam
o modlitwie i nieustającej życzliwości.

Z powołaniem
WÓJT
Błażej Konkol





11 KWIETNIA 2021 ROKU: ŚWIĘTO MIŁOSIERDZIA BOŻEGO JEZU, UFAM TOBIE!

O, Najmiłosierniejszy Jezu, Twoja dobroć jest nieskończona, a skarby łask nieprzebrane. Ufam bezgranicznie Twojemu miłosierdziu, które jest ponad wszystkie dzieła Twoje.

Oddaję się Tobie całkowicie i bez zastrzeżeń, ażebym w ten sposób mógł żyć i dążyć do chrześcijańskiej doskonałości. Pragnę szerzyć Twoje miłosierdzie poprzez spełnianie dzieł miłosierdzia tak względem duszy, jak i ciała, zwłaszcza starając się o nawrócenie grzeszników, niosąc pociechę potrzebującym pomocy, chorym i strapionym.

Strzeż mnie, o Jezu, jako własności Twojej i chwały Twojej. Jakkolwiek czasami drzę ze strachu uświadamiając sobie słabość moją, to jednocześnie mam bezgraniczną ufność w Twoje miłosierdzie. Oby wszyscy ludzie poznali nieskończoną głębię Twego miłosierdzia, zaufali mu i wysławiali je na wieki. Amen



* * *

O Krwi i Wodo, któraś wypłynęła z Najświętszego Serca Jezusowego jako źródło miłosierdzia dla nas – Ufamy Tobie!

* * *

Boże, w którym miłosierdzie jest niezgłębione, a skarby łask nieprzebrane, wejrzyj na nas łaskawie i pomnóż w nas miłosierdzie swoje, byśmy nigdy, w największych nawet trudnościach nie poddawali się rozpaczy, lecz zawsze ufnie zgadzali się z wolą Twoją, która jest samym miłosierdziem.

Przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Króla miłosierdzia, który z Tobą i z Duchem Świętym okazuje nam miłosierdzie teraz i na wieki wieków. Amen.





POSŁUGA BISKUPA WINNA NABRAĆ NOWEGO KSZTAŁTU

Marcin Przeciszewski (KAI): *Księżę Arcybiskupie, czy nie żał było opuszczać piękne i spokojne Podlasie – i zaledwie po niespełna czterech latach rządów – udawać się na burzliwe fale Pomorza Gdańskiego, do zupełnie innej społeczności?*

Abp Tadeusz Wojda, Metropolita Gdański: Bardzo dobrze wspominam te cztery lata na Podlasiu i to nie tylko jeśli chodzi o wspaniałą naturę ale również i ludzi. To był piękny czas, który umożliwił mi nabranie doświadczeń w sprawowaniu posługi biskupiej. Od strony ludzkiej, z pewnością szkoda wyjeżdżać, tym bardziej, że udało się wspólnie uruchomić trochę nowych inicjatyw duszpasterskich. I tu nagle przyszła wiadomość, że muszę się przenieść do Gdańska. Ale taki jest los kapłanów czy biskupów. Trzeba iść tam gdzie nas posyłają, taka jest nasza misja.

KAI: *Jak w oparciu o dotychczasowe doświadczenia – i w przededniu nowych wyzwań – Ksiądz Arcybiskup postrzega istotę posługi biskupiej we współczesnym Kościele? Idąc do Białegostoku Ksiądz Arcybiskup mówił, że „pasterz powinien być na początku, w środku i na końcu stada; powinien pachnieć owcami”. Jak to należy rozumieć?*

– Są to słowa papieża Franciszka, który mówi, że pasterz powinien być z ludźmi i dla ludzi, a to, co robi, robi dla dobra tych ludzi. Istota posługi biskupa jest taka sama jak kiedyś, ale sytuacja na tyle się zmieniła, że musi ona nabrać nowego kształtu. Zmienił się przede wszystkim sposób bycia z ludźmi, pasterz winien być znacznie bliżej swych owiec, dzielać ich problemy, radości i smutki. Papież mówi często o Kościele jako o „szpitalu polowym”, o miejscu, gdzie przychodzą ludzie pokiereszowani, poranieni... I trzeba do nich wychodzić oraz wypracować różne formy pomocy. Taka powinna być postawa pasterza, który oczywiście sam nie jest w stanie tego wszystkiego zrobić, ale ma szereg narzędzi w postaci różnych agend duszpasterskich Kurii oraz Caritas. Ważną rolę odgrywają różnorodne wspólnoty czy ruchy katolickie, a rolą pasterza jest je wspomóc i pozwolić im działać.

KAI: *Jakie więc najważniejsze, a również najpilniejsze zadania widzi Ksiądz Arcybiskup, jakie stoją dziś przed nowym Pasterzem archidiecezji gdańskiej?*

– Najpierw muszę głębiej poznać rzeczywistość archidiecezji gdańskiej. Dopiero kiedy spotkam się z odpowiedzialnymi za wszystkie agendy duszpasterskie, będę mógł z tego wyciągnąć wnioski i przygotować dokładniejszą analizę tego co jest dziś i tego, co potrzeba zrobić w przyszłości.

Pierwszą i podstawową misją biskupa jest zawsze głoszenie Ewangelii. Przecież na Ewangelii budujemy wszystko. Bez Ewangelii będziemy budować instytucje ludzkie, ale niekoniecznie Boże. A tymczasem mamy budować Bożą wspólnotę, która ma fundament ewangeliczny, którym jest miłość Chrystusa. Największe przykazanie, jakie Jezus nam zostawił w Wieczerniku, brzmi: „To jest Moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiowałem”. Nie chodzi tu o miłość jako sentyment, co dziś jest bardzo modne, ale o miłość jako Caritas, o czym mówił papież Benedykt XVI, która jest darem z siebie samego dla drugiego człowieka. Benedykt XVI wskazuje również na znaczenie „eros”, pojmowanej jako istnienie silnej relacji między miłością a boskością, wyrażającą się w budowaniu relacji międzyludzkich, jako wspólnoty zakorzenionej w Chrystusie. Dopóki tego nie zrozumiemy, to nie doświadczymy konsekwencji naszej wiary. I na tym polega istota misji Kościoła i każdego biskupa: prowadzenie

ludzi do Chrystusa, dawanie ludziom możliwości zbliżenia się do Niego, a potem to już Chrystus w nas działa. To On przemienia serca i napędza nasze życie swoją obecnością, i nami kieruje, jeśli poddamy się Jego woli. Z tej podstawowej misji wynikają wszystkie inne zadania biskupa.

KAI: *Czy w związku z tym Ksiądz Arcybiskup zamierza zmienić styl zarządzania diecezją, który za jego poprzednika Biskupa-Generała określany był jako „typowo wojskowy”? W jakim kierunku?*

– Oczywiście. To jest normalne, że każdy biskup jest inny i „po swojemu” zarządza diecezją, zgodnie zresztą z doświadczeniem, osobistymi predyspozycjami, czy też formacją. Ja zawsze staram się dialogować z ludźmi. Wszystkie trudne sprawy staram się rozwiązywać w oparciu o zasadę dialogu. Sądzę, że jest to najlepsza metoda, nawet w sprawach najtrudniejszych. Jest rzeczą całkowicie zrozumiałą, że mój sposób bycia i zarządzania będzie inny od abp. Sławoja Leszka Głódzia, czy wcześniej także abp. Tadeusza Gocłowskiego.

KAI: *A jak Ksiądz Arcybiskup odczytuje ogłoszony 29 marca komunikat Nuncjatury Apostolskiej nt. abp. Sławoja Leszka Głódzia? A jak powinniśmy go czytać jako wierni?*

– Komunikat Nuncjatury przyjąłem jako decyzję Stolicy Apostolskiej, która zna dokładnie całą historię, bowiem wcześniej przeprowadziła odpowiednie konsultacje. Trudno jest mi cokolwiek mówić w sprawie, o której dotychczas dowiadywałem się tylko z mediów.

KAI: *Archidiecezja Gdańska ma charakter w dużej mierze wielkomiejski, będzie to kontakt z inteligencją, a także często z ludźmi niewierzącymi czy poszukującymi. Jakie formy ewangelizacji mogą być najbardziej odpowiednie w tym kontekście?*

– Formy ewangelizacji będziemy tutaj wspólnie planować. W archidiecezji gdańskiej jest bardzo wiele wspólnot czy ruchów oraz stowarzyszeń katolickich, gdzie zaangażowanych jest wielu świeckich. W każdej parafii jest po kilkanaście czy nawet po kilkadziesiąt takich grup, nawet więcej niż w Białymstoku.

Warto będzie stworzyć wspólną platformę liderów tych środowisk, abyśmy wspólnie mogli zastanawiać się i rozeznawać jak przepowiadać Ewangelię w takiej społeczności jaką dziś stanowi Pomorze Gdańskie. Ważną rolę powinny w tym spełniać także rady duszpasterskie, które – mam nadzieję – istnieją tu w każdej parafii, a także na poziomie archidiecezji. Z pewnością będzie można je bardziej zdynamizować. Jestem przekonany, że liczne ruchy czy zrzeszenia katolickie stanowią olbrzymie bogactwo Kościoła, wspomagając go w dziele ewangelizacji. Trzeba dać im nowy impuls, aby ludzie ci poczuli się bardziej odpowiedzialni za Kościół i za to, co robią. Potrzebna jest też dobra współpraca poszczególnych ruchów i stowarzyszeń, aby nikt nie ograniczał swej działalności do „własnego podwórka”.

KAI: *Dostrzega Ksiądz Arcybiskup dużą rolę świeckich w apostolskiej misji Kościoła?*

– To jest dziś fundament, tym bardziej, że jest coraz mniej powołań kapłańskich czy zakonnych. Św. Wincenty Pallotti, mój duchowy mistrz, gdyż należę do założonego przezeń zgromadzenia, kładł silny nacisk na współpracę ze świeckimi. Taką właśnie formację otrzymałem. Docenienie roli świeckich wynika też z mojego osobistego doświadczenia. Bowiem kiedy pracując w Watykanie jeździłem po świecie, zobaczyłem jak wiele naszych nieko kerykalnych stereotypów czy schematów myślenia należy zmienić, z dostosowaniem do dzisiejszych czasów. Trzeba też szukać nowych form duszpasterstwa, i to będziemy w Gdańsku wspólnie robić.

KAI: *Co konkretnie należy w Kościele w Polsce zreformować w nawiązaniu do hasła „nawrócenia*



duszpasterskiego”, które jest lejtymotytem obecnego pontyfikatu?

- Kiedy papież Franciszek mówi o nawróceniu duszpasterskim, z jednej strony odnosi to do struktur Kościoła, które muszą stać się bardziej otwartymi i „wychodzącymi”, a z drugiej odnosi to do indywidualnej odpowiedzialności wierzących. Ostrzega przed „katolikami kanapowymi”, bo nie jest to wiara na dzisiejsze czasy. Wzywa też do silnego zaangażowania w wymiarze społecznym. Daje cały szereg jasnych wskazówek, które koniecznie u nas w Polsce trzeba realizować. Ważna jest też jego wizja Kościoła jako „szpitala polowego” dla ludzi pokiereszowanych, zranionych, itd. To wszystko prowadzi ku temu, aby Kościół stawał się coraz bardziej dynamiczny i misyjny, do wizji Kościoła, który szuka ludzi zagubionych, a nie tylko czeka aż przyjdą, ale nieustannie ku nim wychodzi.

KAI: *Apeluje o Kościół, który wychodzi na „peryferie” dzisiejszego świata. Bo nawet w Polsce ludzie zagubionych jest coraz więcej...*

- Jest ich coraz więcej, gdyż czasy są bardzo trudne. Kiedyś żyliśmy w świecie prawd niezmiennych, a dziś wszystko się relatywizuje. Zygmunt Bauman kiedyś powiedział, że żyjemy dziś w „kulturze płynnej”. Jeśli ludzie tracą stałe punkty odniesienia – związane z wiarą, z Kościołem, z kapłanami, a także z prawdami obiektywnymi – to ich życie staje się coraz trudniejsze. Dlatego tych ludzi trzeba szukać.

Możemy do tego wykorzystać także wielki areopag mediów, jaki oferuje dzisiejszy świat. A media są fantastycznym narzędziem z jakiego Kościół dziś może korzystać. Poprzez środki społecznego przekazu możemy dotrzeć do wielu ludzi, do których nigdy byśmy nie dotarli. Myślę o tych, którzy nie są już związani z Kościołem, a może i stracili wiarę. A dobre słowo czy zachęta, jeśli trafi na podatny grunt, to jak ewangeliczne ziarno, może zakiełkować.

KAI: *Polska dziś jest wewnętrznie podzielona i towarzyszy temu taki poziom negatywnych emocji, z jakim od dawna nie mieliśmy do czynienia. Tymczasem Ksiądz Arcybiskup mówi w jednej z niedawnych swych wypowiedzi: „Chcemy jednej wielkiej wspólnoty, wspólnoty ludzi szanujących się. Wspólnoty ludzi, którzy choć mają różne spojrzenia na rzeczywistość i różne zdania, to potrafią uszanować drugiego człowieka”. Jak do tego doprowadzić i jaką rolę może odegrać Kościół w tej dziedzinie?*

- Budowanie wspólnoty jest to wymóg nie tylko z punktu widzenia chrześcijańskiego, ale i czysto ludzkiego. W każdym z nas jest przecież jakieś pragnienie dobra, chęć porozumienia się z drugim człowiekiem, nawiązania głębszych, międzyosobowych relacji.

Dlaczego w polskim społeczeństwie są tak głębokie podziały? Dlatego, że podkreślamy przede wszystkim zło w drugim człowieku. Owszem, zło potrafi się doskonale reklamować, a dobro jest ciche. Ale my musimy pracować, żeby każdy człowiek potrafił dostrzec w sobie dobro i potrafił to dobro wyrazić. Tymczasem wobec otaczającego nas krzykliwego zła, nawet nie jesteśmy w stanie mówić o dobru. Musimy więc umieć dobro dostrzec w każdym człowieku, niezależnie od jego światopoglądu czy opcji politycznej. Zauważyć, że to, co nas łączy jest o wiele ważniejsze, od tego, co nas dzieli.

Z kolei duszpasterstwo prowadzone przez Kościół, w różnych jego formach, powinno być zawsze próbą tworzenia wspólnoty, także w wymiarze społecznym i narodowym. To nie znaczy, że mamy jednakowo mówić i jednakowo myśleć. Każdy jest istotą ludzką jedyną w swoim rodzaju, a Pan Bóg jest na tyle kreatywny, że każdego stwarza innym. Ale to nas nie powinno dzielić czy prowadzić do niechęci, ale dzięki tej różnorodności jesteśmy komplementarni i możemy wspólnie zbudować jakieś dobro.

KAI: *Także Gdańsk i Trójmiasto jest miejscem wielkiej*

różnorodności, w tym i politycznej. Kilkaset metrów od katedry oliwskiej mieszka Lech Wałęsa, Gdańsk jest też matczynikiem Platformy Obywatelskiej. Rozumiem, że Ksiądz Arcybiskup będzie otwarty na dialog z tymi wszystkimi środowiskami?

- Nigdy nikomu drogi czy drzwi nie zamykałem. Zawsze próbuję rozmawiać. Bywa, że pewne sytuacje nas oddalają, ale wtedy tym bardziej powinniśmy próbować nawiązać rozmowę i dać możliwość drugiemu przedstawienia swego punktu widzenia.

KAI: *Podczas ingresu przed katedrą manifestowali aktywiści ruchów LGBT. Co by im powiedział Ksiądz Arcybiskup?*

- Przede wszystkim życzę im dobra jako ludziom, żeby nie czuli się odrzuceni, bo Kościół ich nie odrzuca. Kościół jest otwarty także na osoby LGBT, ale czy skorzystają z tego, zależy od nich samych. Czym innym jest ideologia bądź określony program, z którym można polemizować, a czym innym osoba, której zawsze należy się szacunek. Każdy człowiek jest Bożym stworzeniem i każdy ma prawo do szacunku. Drzwi Kościoła są szeroko otwarte a Pan Jezus umarł za wszystkich.

KAI: *Ksiądz Arcybiskup w ramach Konferencji Episkopatu jest m. in. członkiem Kościelnej Komisji Konkordatowej. Wiemy, że model „Konstytucyjno-Konkordatowy” wprowadzony w Polsce w latach 90-tych, jest jednym z najlepszych w Europie modeli funkcjonowania Kościoła w przestrzeni publicznej i w relacjach z państwem. Tymczasem pojawiają się liczne głosy dezawuuujące ten model i żądające jego zmiany. Co na to Ksiądz Arcybiskup?*

- Jest to model wypracowany na początku wolnej Rzeczypospolitej i zgadzam się z tym, że jest to dobry model. Opiera się on na zasadzie wzajemnego respektu, ale i autonomii i niezależności Kościoła i państwa. Także wyraźnej autonomii Kościoła i świata polityki. A to, że czasem dochodzi do bliższych relacji, wynika to pewnie z polskiej tradycji, wzajemnego zapraszania się. Ale nie oznacza to żadnego „sojuszu ołtarza z tronem”. Warto ten model ocalić, gdyż inaczej będzie nam grozić wroga separacja, będąca spuścizną rewolucji francuskiej. A wówczas prawo do wolności religijnej może być zagrożone.

Ponadto warto podkreślić, że model ten został wypracowany przez środowiska niekoniecznie związane z Kościołem. A skoro politycy ci widzieli, że jest to dobre rozwiązanie, to nie z sympatii dla Kościoła, ale przyjęli go w interesie polskiego państwa i całego społeczeństwa.

KAI: *Wierni chcą lepiej poznać nowego pasterza: Proszę o kilka słów o źródłach swego powołania, tym bardziej, że tą samą drogą poszedł brat, a i siostra jest w zakonie? Skąd ten fenomen, gdzie są jego źródła?*

- W naszej rodzinie panował silny klimat wiary. Oboje rodzice dużo się modlili, a Mama nawet, aby któryś z synów poszedł do seminarium bądź do zakonu.

KAI: *I modlitwa ta została wysłuchana w 300 procentach...*

- Najpierw siostra poszła do klasztoru, później ja odkryłem swe powołanie. Wreszcie młodszy brat. Brat dziś jest proboszczem w Otwocku pod Warszawą, a siostra w zgromadzeniu sióstr elżbietanek cieszyńskich w Miodku nieopodal Tarnowskich Gór.

KAI: *A jaki był ten decydujący moment, odkrycia powołania, w życiu Księdza Arcybiskupa?*

- Kiedy byłem jeszcze w szkole podstawowej, pewien misjonarz u nas w parafii głosił rekolekcje i mówił o powołaniu. Zapytałem go, co trzeba zrobić, żeby pójść do seminarium. Żartobliwie spojrzał na mnie i powiedział: skończ najpierw szkołę podstawową, później średnią





i potem pójdziesz do seminarium. Tak mi to przez kilka lat chodziło po głowie, że kiedy kończyłem szkołę podstawową, to zgłosiłem się do mojego proboszcza ks. Jana Nowobilskiego, skądinąd bardzo światobliwego kapłana, i powiedziałem mu o tym pragnieniu. Ucieszył się i pokierował dalej. Wyglądało to w ten sposób, że jeden list na mój temat napisał do bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej a drugi do pallotynów w Warszawie. Powiedział mi: tam pójdziesz, skąd przyjdzie pierwsza odpowiedź. Pierwsi odpowiedzieli pallotyni. Podjąłem więc kontakt z pallotynami. Uczęszczałem więc do liceum ogólnokształcącego i na spotkania formacyjne w duchu charyzmatu pallotyńskiego. Następny krok, to pallotyńskie seminarium. A kiedy później zapytałem go dlaczego akurat napisał pod te adresy, wyjaśnił, że jego wujkiem był ks. Józef Stanek, pallotyn, zamordowany przez Niemców kapłan Powstania Warszawskiego, dziś błogosławiony. Czuli do niego ogromny szacunek i bardzo też cenili pallotynów.

KAI: *A skąd zainteresowania misyjne, które tak wpłynęły na dalszy życiorys Księdza Arcybiskupa?*

- Po święceniach kapłańskich trafiłem najpierw na parafię w Warszawie, a potem do Sekretariatu Misyjnego księży pallotynów w Żabkach pod Warszawą. Kierował nim wówczas bardzo wybitny kapłan i misjonarz ks. Stanisław Kuraciński. Tam poznałem wielu misjonarzy, tam też głosiłem rekolekcje misyjne dla młodzieży. Wcześniej miałem zajęcia z misjologii w seminarium w Ołtarzewie. W pewnym momencie potrzeba było nowego wykładowcy misjologii w seminarium. W tym celu, jako młody pallotyn z doświadczeniem w sekretariacie misyjnym, zostałem wysłany na studia misjologii do Rzymu na Uniwersytet Gregoriański. A po ich skończeniu zaproponowano mi pracę w Kongregacji.

KAI: *Przez 27 lat pracował Ksiądz w Kongregacji Ewangelizacji Narodów, która jest podstawową strukturą misyjną Kościoła, zarządzającą – jak się mówi – jedną trzecią katolickiego świata. Na czym ta rola polegała, i co temu okresowi życia Ksiądz zawdzięcza? Jakie doświadczenia stamtąd przywozi do Polski i do Gdańska?*

- Rozpocząłem pracę w Kongregacji po 3-miesięcznej podróży misyjnej po Afryce. Jako pracownik Kongregacji dostałem pod opiekę ileś terytoriów misyjnych. Każdy z pracowników miał pod opieką około stu diecezji misyjnych i wszystkie materiały z danego terytorium przychodziły do niego. Trzeba było je analizować, przygotowywać propozycje konkretnych rozwiązań czy wnosić na tzw. kongresy Kongregacji, które odbywały się w każdy piątek i gdzie podejmowane były najistotniejsze decyzje. W ślad za tym przygotowywało się propozycje odpowiedzi. Z każdym rokiem zakres mojej odpowiedzialności zwiększał się, w pewnym momencie zostałem kierownikiem biura, a potem podsekretarzem koordynującym pracę pracowników w Kongregacji.

KAI: *W jakich krajach misyjnych Ksiądz Arcybiskup się specjalizował?*

- W Kongregacji Ewangelizacji Narodów jest taka metoda pracy, że poszczególni jej pracownicy nie zacieśniają się do jakiejś jednej, małej strefy geograficznej, ale co jakiś czas wymieniają się zakresem obowiązków, tak aby lepiej poznać problemy w różnych częściach świata. Zajmowałem się więc różnymi terytoriami. W większości była to Afryka, a potem Antyle i Ameryka Łacińska.

KAI: *Poznał więc Ksiądz Arcybiskup wielką pracę misyjną dzisiejszego Kościoła. Jakie doświadczenia przywiózł stamtąd do Polski? Które z nich można implantować do rzeczywistości Kościoła w Polsce?*

- Bardzo ważne były dla mnie liczne podróże do krajów misyjnych, dające możliwość bezpośredniego kontaktu z rzeczywistością Kościoła na misjach. Podstawowym doświadczeniem z jakim się spotkałem, jest otwartość

Kościół na lokalne różnorodności i na dialog z różnymi kulturami. Pokazuje to, że dla każdego – niezależnie z jakiego kontekstu kulturowego pochodzi – w Kościele jest miejsce. Na początku pracy w Kongregacji patrzyłem na Kościół z polskiego punktu widzenia. Po pewnym czasie dostrzegłem, że Kościół może być zupełnie inny niż u nas. Kościół przecież, na każdym terenie wiąże się z lokalną historią i kulturą. Przenika daną kulturę przesłaniem Ewangelii, a z drugiej strony bierze z tej kultury, to co jest w niej dobre.

Weźmy chociażby Europę środkową, która jest bardzo zróżnicowana, mimo, że jest niewielkim terytorium. W Polsce Kościół ma specyfikę, do której jesteśmy przywiązani, ale w sąsiednich Czechach Kościół jest zupełnie inny, a jeszcze inny na Słowacji, na Białorusi, Litwie czy w Niemczech. W każdej rzeczywistości kulturowo-społecznej Kościół się zakorzenia, a przy tym nie traci swej uniwersalnej tożsamości. Te doświadczenia umacniają mnie w przekonaniu, że jeśli nie będziemy się zamykać, ale otworzymy się na tę różnorodność, to otwierają się nowe perspektywy. To doświadczenie, potrzeby szerokiego spojrzenia i korzystania z doświadczeń innych Kościołów lokalnych, chciałbym wносить w przestrzeń polskiego katolicyzmu.

KAI: *Biorąc pod uwagę te wszystkie doświadczenia, jak postrzega Ksiądz Arcybiskup przyszłość Kościoła w Polsce, gdyż wszyscy zdajemy sobie sprawę, że żyjemy w sytuacji jakiegoś niebezpiecznego przełomu?*

- Jest to moment wielkiej próby dla Kościoła w Polsce. Mówi się, że ludzie odchodzą, że są apostazje, że zmniejsza się frekwencja młodzieży na religii. To wszystko prawda. Może należałoby zapytać tych, którzy odchodzą, czy faktycznie byli w Kościele. Możliwe, że zostali skaleczeni przez takie czy inne wydarzenia bądź przez naszą postawę. Jest to proces zmiany mentalności, który się dokonuje w Polsce. 10 czy 20 lat temu była inna rzeczywistość. Dziś mamy inne warunki i ten Kościół dojrzewa, i musi się zmieniać, odpowiadając na te niełatwe wyzwania.

Cechą charakterystyczną dnia dzisiejszego, jest fakt, że zauważamy znacznie więcej zła w łonie samej wspólnoty Kościoła, czego nie do końca byliśmy dotąd świadomi. Dziś świadomość tego się zmienia, i bardzo dobrze, gdyż wiemy, iż zło trzeba napiętnować, że trzeba je wyeliminować. Jest ono skazą na Kościele i z tego powodu cierpi cała wspólnota. A zło jest nie do pogodzenia ani z wiarą, ani z miłością, ani z krzyżem Jezusa Chrystusa, ani z naszym powołaniem. Są to rzeczy, nad którymi trzeba czuwać i usuwać je z kościelnego życia.

KAI: *Benedykt XVI ostrzegał, że te „brudy” jakie są w Kościele mogą przyćmić blask Ewangelii.*

- Z pewnością. Podziwiam tych wiernych, którzy nie tracą nadziei i podtrzymują mocną wiarę, pomimo takich czy innych gorszących sytuacji.

KAI: *Na ostatnim zebraniu plenarnym Konferencji Episkopatu Polski pojawił się pomysł kolejnego Synodu Plenarnego, jako miejsca pogłębionej dyskusji o problemach i misji Kościoła dziś, a także niezbędnych decyzji. Co sądzi o tym Ksiądz Arcybiskup?*

- Faktycznie pojawiła się taka propozycja. Uważam, że jest to bardzo dobry pomysł. W dzisiejszych czasach powinniśmy na Kościół spojrzeć z nieco innej perspektywy i myśleć, że zjawiska, które widzimy i które obserwujemy – powinny nas do tego zachęcać. Jest to, moim zdaniem, dobra okazja i właściwy moment, aby taki synod zwołać. Mogłaby to być szeroka i dobra dyskusja, która dałaby możliwość bardziej pogłębionego i szerszego spojrzenia na Kościół w perspektywie aktualnych wyzwań. Byłaby to też okazja do uświadomienia szerszym kręgom wiernych ich odpowiedzialności.

KAI





NUNCJATURA APOSTOLSKA
W POLSCE

N. 5733/21

Komunikat w sprawie arcybiskupa seniora gdańskiego
Sławoja Leszka Głódzia

Działając na podstawie przepisów Kodeksu Prawa Kanonicznego i *motu proprio* Papieża Franciszka *Vos estis lux mundi*, Stolica Apostolska – w następstwie formalnych zgłoszeń – przeprowadziła postępowanie dotyczące sygnalizowanych zaniedbań abp. Sławoja Leszka Głódzia w sprawach nadużyć seksualnych popełnionych przez niektórych duchownych wobec osób małoletnich, oraz innych kwestii związanych z zarządzaniem archidiecezją.

W wyniku zakończonego dochodzenia Stolica Apostolska podjęła w stosunku do niego następujące decyzje:

1. Nakaz zamieszkania poza archidiecezją gdańską.
2. Zakaz uczestniczenia w jakichkolwiek publicznych celebracjach religijnych lub spotkaniach świeckich na terenie archidiecezji gdańskiej.
3. Nakaz wpłaty z osobistych funduszy odpowiedniej sumy na rzecz „Fundacji św. Józefa”, z przeznaczeniem na działalność prewencyjną i pomoc ofiarom nadużyć.

Warszawa, 29 marca 2021



w ostatnim czasie...

ZOSTALI OCHRZCZENI:

1. EMILIAN MARCIN BARAN, zam. Mierzeszyn, ul. Osiedlowa 13, ur. 25 września 2020, och. 4 kwietnia 2021 (rodzice wyrażają zgodę na publikację informacji).
2. FILIP ANTONI POPIEL, zam. Kozia Góra, ul. Jęczmienna 3a, ur. 15 lipca 2020, och. 4 kwietnia 2021 (rodzice wyrażają zgodę na publikację informacji).

ZMARŁA:

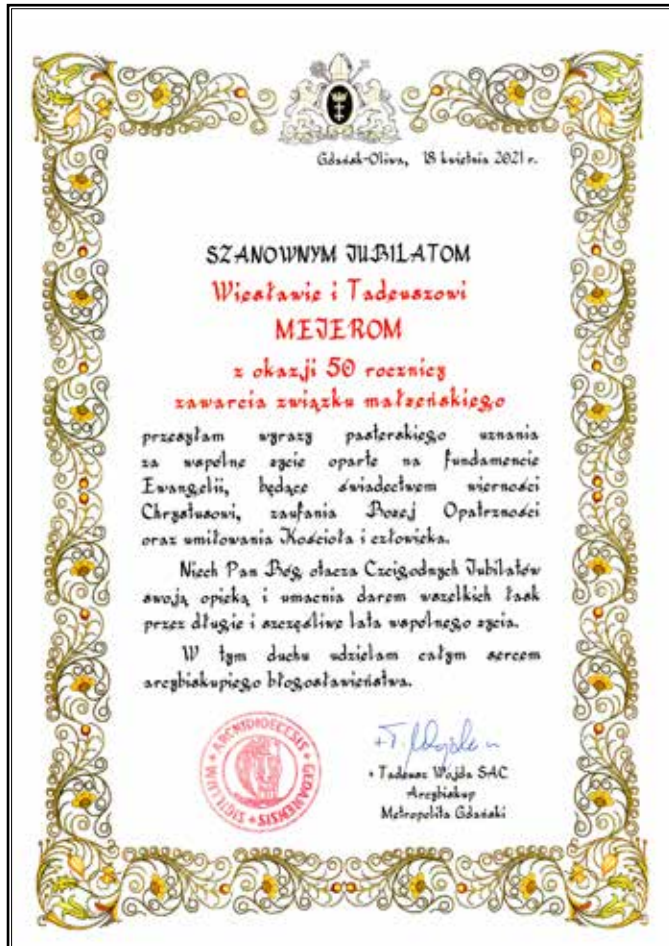
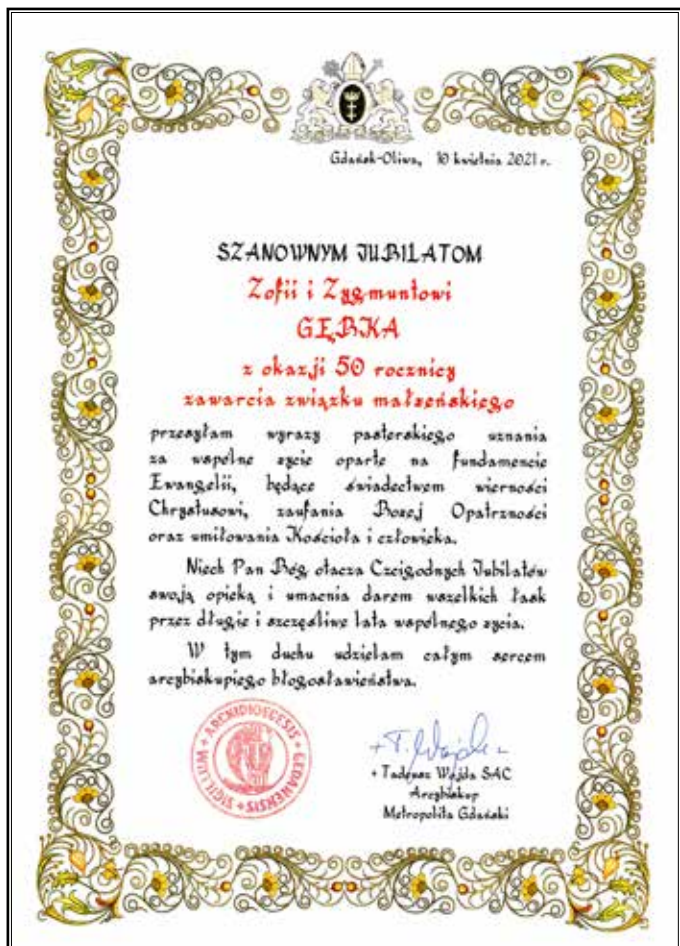
1. KRYSYNA FIGURA-MAZOWIECKA, zam. Miłowo, ul. Łukowa 37, ur. 1 marca 1941, zm. 30 marca 2021, pogrzeb odbył się 3 kwietnia 2021 w Pruszczu Gdańskim (rodzina wyraża zgodę na publikację informacji).



PODZIĘKOWANIE ZA OFIARY NA REMONT KOŚCIOŁÓW MIERZESZYŃSKICH: ROK 2021

166. Ewa Dawidowska, Zaskoczyn
167. Eva-Maria Aeltermann, Meschede
168. Anna i Ryszard Masełbas, Warcz
169. Zygmunt Koprowicz, Olszanka
170. Halina Ronowicz, Błotnia
171. Pelagia Malec, Mierzeszyn
172. Gertruda i Jan Rojkiewicz, Mierzeszyn
173. Mieczysława Stosio, Mierzeszyn
174. Marta Meier, Mierzeszyn
175. Alicja Ruszkowska, Mierzeszyn
176. Eryka Żurek, Domachowo
177. Leokadia Krause, Domachowo
178. Zuzanna Bliszczuk, Domachowo
179. Władysław Gajęcki, Domachowo
180. Klara Strąk, Domachowo
181. Elżbieta i Antoni Guzowscy, Domachowo
182. Agata Kucharz, Domachowo
183. Helena Stosio, Domachowo
184. Krystyna Korycka, Mierzeszyn
185. Bożena Kielczykowska, Mierzeszyn
186. Bogumiła Szulc, Miłowo
187. Danuta i Zygmunt Szulc, Miłowo
188. anonimowo, Błotnia
189. Maria i Wiesław Pobudko, Gdańsk Osowa

Wszystkie w/w osoby akceptują publikację swoich danych osobowych





PARAFIANIE UMIESZCZAJĄ STULĘ PASCHALNĄ NA KRZYŻU MIERZESZYŃSKIM

3 kwietnia 2021 roku

STRONA INTERNETOWA NASZEJ PARAFII: www.parafia.i3k.pl

NUMER KONTA PARAFIALNEGO Parafia św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie
PL34833500030303243720000001 Kod BIC/SWIFT: GBWCPLPP
Bank Spółdzielczy w Pruszcze Gdańskim Oddział Trąbki Wielkie

U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE – Gazeta Parafii św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie.
Pismo przeznaczone jest wyłącznie do użytku wewnętrznego członków wspólnoty parafialnej w Mierzeszynie.
Redaktor naczelny: ks. Andrzej Sowiński, zastępca red. naczelnego: Irena Krzemińska, red. techniczny: Franciszek Sowiński.
Wydawca: Parafia św. Bartłomieja Apostoła, ul. Wolności 17, 83-041 MIERZESZYN, tel. (0048) 58 682 81 78,
e-mail: donandrea64@wp.pl Cena: dobrowolna ofiara, liczymy także na sponsorów gazety.